

Czy można propagować ateizm?

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Sądę, że często powtarzany przez teistów argument o propagowaniu ateizmu nie jest prawdziwy. W zasadzie nie spotkałem ani jednego racjonalnego ateisty, który propagowałby ateizm. Mówienie o tym, że bogowie jakoś nie za bardzo mieszczą się w rzeczywistości nie jest bowiem wcale propagowaniem ateizmu. Jest stwierdzeniem pewnego faktu o tym, co nas otacza.

Czy mówienie o tym, że Królowna Śnieżka nie pasuje do rzeczywistości i że na pewno nie spotkamy prawdziwej, żyjącej i bajkowej Królowy Śnieżki jest „propagowaniem aśnieżkizmu”? Oczywiście, w jakimś sensie tak, ale chodzi przecież o coś więcej. Najistotniejsza jest umiejętność rozróżnienia rzeczywistości od mitu, nawet jeśli życie mitem stanowi postawę przyjętą przez większość otoczenia.

Używam słowa „mit”, lecz jest to trochę niesprawiedliwe. Mit powinien być z założenia wieloznaczny. Istotą religijności jest uproszczenie mitu (części lub całego) do formy dogmatu. Dogmat nie jest niczym zdrowym. Jest to przekonanie, którego należy bronić wbrew wszystkiemu. Elementem dogmatu jest też wezwaniem do walki. Im bardziej rzeczywistość przeczy dogmatowi — tym dla dogmatyka lepiej, bowiem może się sprawdzać w boju. Silne przekonania zgodne z rzeczywistością po prostu się w niej rozpluwają. Jesteśmy raczej dość mocno przekonani o tym, że jeśli skoczmy z dachu wieżowca, nie skończy się to dla nas najlepiej. Zaobserwowanie siły ciężenia nie jest jednak dogmatem - po prostu taki jest fakt, bez względu na nasze odczucia, czy przekonania. Tymczasem dogmat jest anty faktem — podstawową i jedyną miarą dla niego są subiektywne odczucia i przekonania. Czy sprzeciw wobec dogmatyzmu można nazwać propagowaniem ateizmu? Niekiedy na pewno tak, jeśli chodzi o religijny dogmatyzm. Jednakże antydogmatyzm ma znacznie szerszy zakres, wyrastający z przekonania, iż z faktami się nie dyskutuje, tylko się je co najwyżej bada.

Kolejnym elementem często uważanym za li tylko „propagowanie ateizmu” jest zauważanie atrakcyjności rzeczywistości. Mam znajomych hinduistów, którzy nie potrafią o niczym opowiadać bez religijno — mitycznego podbarwienia. W wysokich Himalajach widzą oni nie tyle góry i ich przyrodę, ale na przykład niewidzialnych riszich mieszkających w niewidzialnych pustelniach i schodzących do jeziora Manosowar (będącego, ich zdaniem, umysłem boga Brahmy). Indyjskie psy, które chętnie przyplątują się do samotnych wędrowców, znajdują u nich niecodzienne objaśnienia. Są to duchy opiekuńcze, albo ucieleśnienie boga prawa — Dharmy, który w wielkim eposie Mahabharata wcielił się w psa towarzyszącego w ostatniej drodze udającym się do samotni władcom z rodu Pandawów. Dlaczego jezioro, psy i góry nie są ciekawe same w sobie? Dlaczego nie tylko moim znajomym hinduistom rzeczywistość jawi się jako coś szarego, zaś wszelkie ozdobne na nią nakładki (i w gruncie rzeczy bardzo prymitywne) jawią się im jako niesamowite kolory, które można odnaleźć na przekór szarości? Akurat u moich znajomych te ich barwne nakładki, nie umywające się fascynującą złożonością do geologii i biologii, są poza tym całkowicie niegroźne. Nawet lubię te ich baśniowe zmyślenia, bo są zabawne. Ale niestety często bywa, że zamalowana jaskrawym klejem religii rzeczywistość prowadzi wierzących do czynienia rzeczy irracjonalnych, którym nazbyt często towarzyszy mniejsza lub większa pogarda dla „innego”, czyli każdego, kto nie chce znaleźć w tym co jest wymaganych przez wierzącego dogmatycznych znaczeń.

Nawet wśród ateistów istnieje liczna grupa osób przygnębionych „szarą rzeczywistością” i szukających mitycznych znaczeń. Albo po prostu tęskniących czasem za „odrobiną magii”. Tymczasem to co dziś wiemy o świecie przerasta przecież swoją niezwykłością nawet najbardziej fantastyczne mity. Czy przekonanie o tym, że tablica Mendelejewa prowadzi do znacznie bardziej fascynujących i niezwykłych wniosków, niż bajka o Królowie Śnieżce, czy o bogu Sziwie ma jakąkolwiek podstawę bytu? Gdy czytałem książkę naukową o Słońcu i zachodzących w nim zjawiskach, zapoznałem się z czymś nieporównywalnie wspanialszym, niż jakakolwiek mityczno — dogmatyczna przesłona.

Dalszą, filmową część mojej bezbożnej pogadanki znajdziecie jak zwykle w postaci filmowej



Jacek Tabisz

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 22-06-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9052) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9052>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób

odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl